

Alchemia MIŁOŚCI

Dlaczego kobieta, wchodząc do niemal pustego kina, wybiera krzesło, na którym niedawno siedział mężczyzna? Dlaczego mężczyzna, patrząc na rząd nieznanym mu, równie atrakcyjnym..

ALCHEMIA MIŁOŚCI



Wiedząc jak i dlaczego pojawia się silne uczucie namiętności i pożądania, możemy je wywołać

Dlaczego kobieta, wchodząc do niemal pustego kina, wybiera krzesło, na którym niedawno siedział mężczyzna?

Dlaczego wśród kobiet mieszkających i pracujących razem, po niedługim czasie wyrównuje się cykl biologiczny?

Dlaczego mężczyzna, patrząc na rząd nieznanym mu, równie atrakcyjnym, podobnym do siebie kobiet, czuje pociąg do jednej, a obojętność do innej?

Odpowiedź tkwi w feromonach.

Miłość jest jedną z największych tajemnic. Zanim nastały czasy naukowców, ekspertami od miłości byli poeci. Opisywali zalety swoich ukochanych, wierząc, iż to alabastrowa cera, jedwabiste włosy czy też cudowny uśmiech wybranki (lub wybranka) wzbudziły w nich płomienny żar. Za siedlisko miłosnych uczuć uważali serce (choć niektóre ludy wskazywały na... wątrobę). **Dziś wiemy, że najważniejszą rolę w uczuciach odgrywa mózg i produkowane przez niego substancje chemiczne.** Gdyż miłość, ta szalona, namiętna, bezrozumna jest wynikiem działania kilku związków chemicznych. Co więcej, świadomie nie mamy nad ich produkcją żadnej kontroli, ani też nie potrafimy się oprzeć ich działaniu. Kiedy spotkają się kobieta i mężczyzna chemicznie stworzeni dla siebie, laboratorium miłości w ich ciałach zaczyna działać.

ROMEO I JULIA

Akt pierwszy - spotkanie

Romeo to chłodny i rozsądny facet. Jego dziewczyna musi być atrakcyjna, taka, której będą mu zazdrościć kumple. Ma już taką. Lubi na nią patrzeć, jest z niej dumny. Z życia seksualnego też jest zadowolony, choć nie rozumie, o co poeci i inni romantyczni głupole robią tyle rabanu. Julia jest ładna, ale nieefektowna. Marzy o romantycznym chłopcu, który jej będzie serenady pod oknem grał, obsypywał kwiatami, a ręce trzymał przy sobie. Agresywne samce nie interesują jej zupełnie.

Los chciał, że spotkali się, powiedzmy, na imprezie. Pierwsze spojrzenie nad stolikiem. Romeo obrzuca wzrokiem dziewczynę, odwraca oczy, lecz po chwili znów do niej wraca. Coś w niej jest takiego, co go wbrew jego woli pociąga. Nie wie, co - przecież w porównaniu z jego dziewczyną jest taka szara... Dziewczyna uśmiecha się i nagle Romeo czuje, że musi z nią porozmawiać. Podchodzi bliżej, ona spuszcza wzrok, nerwowo oblizuje wargi. Romeo czuje, że robi mu się gorąco i że jest już gotowy na seksualny kontakt. Pragnie tej dziewczyny i zupełnie nie rozumie, co się z nim dzieje. Co najśmieszniejsze, wszystkie te wrażenia są też udziałem Julii, która jest tym wręcz przerażona. Jej pragnienie rozmów w blasku Księżyca przeradza się w dzikie, fizyczne pożądanie zupełnie obcego faceta!

Co się stało? Otóż Romeo zareagował na wydzielane przez Julię tajemnicze substancje chemiczne - **feromony**. W jego krwi nagle wzrósł poziom **adrenaliny**, wywołując rozszerzenie źrenic. Jest to wyraźny sygnał dla kobiety, że znajduje się w centrum zainteresowania osobnika przeciwnej płci. Jej receptory węchowe analizują wydzielany przez mężczyznę zapach. Najwyraźniej jest atrakcyjny, skoro i jej źrenice powiększają się w odpowiedzi na wzrost poziomu adrenaliny we krwi. Jednocześnie, pod wpływem tej samej adrenaliny, serca obojga zaczynają szybciej bić.

Akt drugi - miłość jak narkotyki

Teraz do akcji wkracza nowy związek chemiczny - **fenyloetyloamina (tzw. Pea)**, w swym działaniu przypominający amfetaminę, wywołując w Romeo i Julii stan uniesienia.

Choć nie wiemy jeszcze, gdzie w naszych ciałach jest produkowany, to wiadomo już, że działa na pewne obszary w mózgu. Gdy Pea do nich dotrze, człowieka ogarnia namiętność i uczucie szczęścia. Nic więc dziwnego, że Romeo i Julia zapominają o bożym świecie, pragną być jedynie ze sobą. Romeo rzuca swą dziewczynę, Julia zapomina o romantycznym chłopaku. Ich flirt wkrótce zamienia się w płomienny romans. Są w sobie do nieprzytomności zakochani - wspomnienie kochanka wywołuje pocenie się dłoni, szybkie bicie serca, omdlenie członków. Romeo teraz czuje, że poeci byli do bani, bo nie potrafili przedstawić prawdziwej potęgi żaru miłości.

Pea to prawdziwy hormon namiętności. Niestety, jego działanie zmniejsza się po dwóch latach i związek dwojga kochanków przechodzi kryzys. Kolejny kryzys przychodzi po czterech latach, gdy organizm w ogóle przestaje produkować fenyloetyloaminę. Często ludzie żałują, że szaleństwo miłości nie trwa wiecznie, ale natura wie, co robi. Gdyby poziom Pea w organizmie był nieustannie wysoki, mózg nie byłby w stanie funkcjonować normalnie. Zakochani nie widzą świata poza sobą, nie potrafią myśleć racjonalnie, nie potrafią też swojego uczucia przerzucić... na dzieci.

Pea jest czymś w rodzaju narkotyku. I tak jak narkotyk potrafi uzależnić. Są ludzie chorujący na głód pożądania. Zakochują się, tkwią przy partnerze tak długo, jak długo w ich obecności czują uniesienie, a gdy ono znika, oni również znikają, szukając kolejnej miłości.

Akt trzeci - do grobowej deski

Gdy uniesienie wreszcie mija, kochankowie albo się rozstają, albo okazuje się, że oprócz chemii zadziałało również coś więcej, co sprawia, że chcą być ze sobą dalej. Stan zakochania przeradza się w miłość prawdziwą, która oprócz erotycznego szaleństwa ma do zaoferowania poczucie bezpieczeństwa, zadowolenia, przynależności do drugiej istoty. W mózgu zaczyna się wytwarzać **endorfina**, tak zwany hormon szczęścia, który działa podobnie jak morfina - koi, uspokaja, łagodzi.

Gdy Julia zachodzi w ciążę, jej organizm wytwarza **oksytocynę**, hormon miłości wywołujący przywiązanie i miłość do dziecka zarówno u matki, jak i u ojca. Eksperymenty przeprowadzone na szczurach dowiodły, że substancja ta spełnia w uczuciach rodzicielskich podstawową funkcję. Gdy podawano samcom oksytocynę, budowały gniazda i opiekowały się małymi. Gdy natomiast podano im substancję blokującą produkcję oksytocyny, pożerały swoje dzieci.

W sidłach chemii

Jak więc widzimy, miłość to w dużej mierze gra chemii. To chemiczne procesy są wytłumaczeniem na to, dlaczego niektórzy kochankowie walczą ze sobą zaciekle, ale rozstać się nie mogą. One także wyjaśniają, dlaczego gwałtowne namiętności przemijają, a gdy ludzie nic więcej nie mają sobie do zaoferowania - rozchodzą się. I dlaczego na przykład mężczyzna (lub kobieta) żyjący w zgodnym stadle, nagle zaczyna szaleć na punkcie innej osoby i potrafi wtedy zniszczyć wszystko, co osiągnął w swoim życiu.

Wiedzę o tajnikach chemii ciała możemy wykorzystywać dla własnych celów. Możemy stać się bardziej

atrakcyjnym, rozpalić płomień miłości lub go podtrzymać. Do tego służą m.in. zapachy spalanych w miłosny wieczór **kadzideł** (np. lawendowych) lub woń bukietu **świeżych róż** (w ich płatkach zawarta jest Pea, która ulatniając się podczas wachania, pobudza mózg). Stare magiczne sposoby wzbudzania miłości poprzez nacieranie chustek dawanych ukochanemu wydzielinami o seksownym zapachu bazują właśnie na wiedzy o chemii ciała. Bombonierka z czekoladkami podarowana kobiecie ma te same właściwości - Pea zawarta jest również w ziarnach kakao. Nic więc dziwnego, że zestresowane, cierpiące na głód miłości kobiety zjadają się czekoladkami. Ale, naturalnie, nic nie zastąpi prawdziwej miłości. Zamiast więc siedzieć w domu i czekać na cud, wyjdźmy do ludzi - gdzieś tam, w tłumie, może już wkrótce spotkamy kogoś, czyje feromony wzburzą nam krew.

Link:

<http://www.gwiazdy.com>.

polecam również : http://www.eioba.pl/a120809/chemia_hormony_milosc

Autor: Ewa Ray

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://www.eioba.pl)